

Sjoniści! Wykupujcie legitymację partyjną!

O jednolitą żydowską reprezentację parlamentarną w Polsce.

MASOWY MEETING Z UDZIAŁEM PREZ. POSŁA Dra LEONA REICHA, SEN. Dra DAWIDA SCHREIBERA, PREZ. EGZ. ORG. SJON. ZACH. MAŁOPOLSKI, Dra SZ. FELDBLUMA.

Lwów, 17. kwietnia.

(de) Pod hasłem utworzenia jednolitej żydowskiej reprezentacji parlamentarnej odbył się w niedzielę w sali Jad Charuzim masowy meeting ludowy z udziałem prez. Org. Sjon. naszej polaci kraju, posła dra Reicha, sen. dra Schreibera i gościa krakowskiego, w osobie prez. Egz. tamtejszej Org. Sjon. dra Feldbluma. Sala wypełniona była po brzegi. Aplauz zgromadzenia przywódcą entuzjastyczny. Poza kilku „zwischenruffami“ tzw. opozycji spokojnej i poważny nastrój nie zostały niczem zamącone. Świątecznym i pięknym wywodom mówców towarzyszyły długomilknące owaacje. Meeting zagał dr. Datner, który przywitał gościa krakowskiego. Pierwszy przemawiał sen. dr. Schreiber.

Z MOWY SEN. Dra SCHREIBERA.

...Osobliwa to dla nas sytuacja, gdy nam — podnosi na wstępie mówca — w tej chwili wypada mówić o potrzebie jednolitej reprezentacji żyd. w parlamencie polskim, nam, którzy stoją na posterunku w ulicy żydowskiej od dziesiątek lat w uznaniu zasady, że jedyną drogą jest samodzielną polityką jednolitego frontu żydowskiego. Propagujemy, że naród żydowski jest dość dojrzały, by prowadził sam politykę w obronie własnych interesów i miał jedną, własną reprezentację. Ubiegła nasza kampania wyborcza pod tym hasłem przyniosła nam zwycięstwo. W b. zaborze ros. hasło takie nie padło. Rezultat przyniósł podział sił, rozczłonkowanie i tak już różniczkowanych mas żyd., wprowadzenie do Sejmu elementu żyd. niesjonistycznego, a nawet sjonizmowi wrogiemu. Po obecnym zwycięstwie mamy prawo także decydować, jaką drogą żydowski ma prowadzić politykę. Okazujemy dobrą wolę, radząc poważnie i szczerze nad otwartym obecnie przed nami problemem jednolitości żyd. reprezentacji parlamentarnej. Jednolitość stała się dla nas dogmatem.

Przejdźmy do kwestji stosunku do rządu, którego opozycyjny charakter, usiłują tamci politycy petryfikować. Rząd marsz. Piłsudskiego to nie zwykły rząd, jakich w Polsce było wiele w ich charakterystycznych kalejdoskopicznych zmianach. Nie reprezentuje partji, a walka jego z przeciwnikami to nie walka o osoby, to historyczna walka o postępną i demokrację przeciw reakcji i szowinizmowi. Wierzymy, że demokracja zwycięży, oczyści się atmosfera i nadejdą dla nas lepsze czasy. Dlatego nie możemy z góry i zasadniczo stwierdzić, że jesteśmy przeciw rządowi. I oszczerstwem nazwać należy zarzut, że jesteśmy wobec rządu zupełnie ulegli i powolni, gdy uznajemy jego dodatnie dla obecnej polityki znaczenie. Naturalnie, że przyjdzie walczyć o swoje prawa i ich realizację, ale drogą konsekwentną, energiczną, spokojną i umiarkowaną.

Wszyscy stoją na stanowisku, że musi być jedno Koło żyd., lecz zanim do tego dojdzie, trzeba trochę cierpliwości, a żydostwo także musi mieć do swej reprezentacji zaufanie. Praca ich daje gwarancję,

że akcja ich jest słuszna i że będzie owocna.

Z PRZEMÓWIENIA PREZ. Dra FELDBLUMA.

...Mówca zarzuca żydom, że w każdej sprawie wkładają zbyt dużo temperamentu, antyzjanzmu i nerwowości, kraciwości i bezwzględności. Ten brak cierpliwości zabija już w zarodku każdą politykę, która postępuje w myśl swoich utartych od wieków zasad. Polityka to sztuka. Są ludzie, których wzrok sięga do rogatek ich miasta i są ludzie, których działalność polityczna opiera się o szerokie horyzonty i sięga tam, gdzie choćby najmniejsze znaleźć można skupienie żydowskie. Nasza polityka jest realna, a zasady nasze są wynikiem światopoglądu sjonistycznego, który przyniósł zwycięstwo nasze w Małopolsce. Odnieśliśmy je przez to, żeśmy przemówili do duszy żydowskiej, przez to, że ta sama idea, która snuje się w naszej polityce wiąże nas z przeszłością narodu żydowskiego. W ostatniej walce zwyciężył ten światopogląd, który kazał walczyć z kierunkami z prawa i lewa usiłującym zniszczyć samodzielną naszą politykę. My sjonisci Małopolski zachodniej nie przystąpiliśmy do bloku mniejszości narodowych, czyniąc to nie na złość ich twórcom. U nas najbardziej mjarodajnym był interes ekonomiczny Żydów jako ludności mniejskiej. Przecież nie możemy szukać spółnic wśród tych, którzy nam się ekonomicznie przeciwstawiają. Może sobie na to pozwolić stronnictwo, jeśli się chce dać okpić, ale robić tego nie wolno stronnictwu poważnemu, jakim jest sjonistyczne cieszące się ogólnym w społeczeństwie żydowskim zaufaniem. I kwestja unifikacji, jednolitości Koła będzie załatwiona pomyślnie po usunięciu tarć, ale ustąpić musi wehementna i gwałtowność, które szczerzą niepokój i drażnią umysły. Egzekutywa zachodnio - małopolskiej organizacji sjonistycznej wysłała mnie tu aby wspólnie z wami szukać dróg porozumienia z towarzyszami byłego zaboru rosyjskiego. Na onegdajszym posiedzeniu Egzekutywy byłem świadkiem pełnego poczucia odpowiedzialności z waszej strony. Poznałem gotowość do ustępstw, gdyż uznano tu, że chodzi o rzecz wielką, a nie osobistą. Dlatego podczas ostatniej kampanji wyborczej w imię utrzymania moralności wśród Żydów nie przyjęliśmy żadnych korzystnych ofert. Zarzucić też musimy książkowe szablony, które upatruje się w tem, że kto idzie z rządem ten jest asymilantem. Przez całe życie wojny prowadzić nie możemy — zresztą każda wojna kończy się pokojem. — Wieczna walka to zabawka w wiatrak. Weźmy na przykład podatek obrotowy, który niektórzy uważają za drobnostkę, jednak niszczy on ekonomicznie Żydów i ciekawi jesteśmy czy z armji zebrańców zdemoralizowanych będącymi mogli prowadzić walkę. Przedewszystkiem obowiązkiem polsa jest dbać o siłę ekonomiczną Żydów. Żydzi mają dużo serca i wiele gotowości do ofiar. Sir Alfred Mond chciał pozostawić po swoim pobyście w Palestynie

pamiętkę, wystawił pomnik Trumpeldorowi, który udowodnił, że żydzi mogą złożyć także w ofierze swe życie gdy chodzi o obronę czci narodowej. My też w uznaniu tego symbolu ofiarności musimy wyżyć się hasła walki nieproduktywnej, dążyć w imię interesów żydowskich do zgody, a skupić siły dla pracy dla narodowego odrodzenia.

Z MOWY PREZ. POSŁA Dra LEONA REICHA.

...Myśleliśmy, że nie pora teraz wywlekać na zgromadzenia zagadnienia unifikacji Org. Sjon. w Polsce, dopóki nie wyrównano różnic i nie uzgodniono programu współdziałania. Skoro wyszło się z tą kwestją przed szeroki ogół, to i my zajmujemy w pełni zaufania do niego stanowisko, widząc, że grożą jednostronne, tendencyjne informowania, co powoduje dezorientację oraz obawę, że nie dopuści się do stworzenia jednolitej, naprawdę zgodnej współdziałającej żyd. reprezentacji parlamentarnej, której my chcemy. Gratulowano mi zwycięstwa jednej myśli i jednolitego frontu, odniesionego dzięki polityce naszej prowadzonej z wielką ostrożnością. Była ona imperatywem chwili, wynikiem Waszej woli. Wobec tego musimy iść dalej drogą pełnej rozważli.

W polityce należy maximum zdobyć przy minimum wysiłków i najoszczędniejszym użyciu sił z narodowego kapitału. — Polityka pozytywna jest konstruktywna, kiedy chce zdobyć pozytywne rezultaty, etap po etapie, krok za krokiem. Zdobyć wszystko razem, to chyba gwałtowną drogą rewolucji czy wojny. Negatywnej polityki rezultaty to nieopaczne kroki, namiętne i gwałtowne wystąpienia dla wywołania sensacji czy skandalu politycznego. Polityka negatywna jest dla żydostwa zgubną. Pozytywna polityka nie oznacza, jak się nam zarzuca, że się ma iść z każdym rządem, ale oznacza, że nie idzie się zawsze przeciw każdemu rządowi. Liczyć na chaos rewolucji, walki krwawej może liczyć siła, która liczy na pięści robotników i rolników, żydzi taką siłą nie dysponują. Nam pozostaje droga walki, którą nam postępną, demokracja i kultura dają. Przykłady od r. 1922 wykazują, że idziemy drogą właściwą. Tej naszej metody prowadzenia polityki pozytywnej nauczyli się towarzysze Kongresówki źle się uczyli ale od nas się uczyli. Robiono błędy a wreszcie wpadło się znowu w ekstremy. Po zamknięciu Sejmu dowiedzieliśmy się z listu otwartego posłów z Rady Narodowej, że gwałtownie trzeba powrócić do opozycji i w tym nastroju rozpoczęto wybory idąc w oparciu o inne faktory. Przegrano. Pod względem ideologicznym blok mniejszości o odrębnych interesach ekonomicznych, terytorjalnych, kulturalnych, zbankrutował, technicznym nie dopisał. Już jesteśmy świadkami rozbięcia. Interesa są odrębne. Twórcy bloku w pewnych sprawach idą odrębnie i przeciwnie, aniżeli inne mniejszości narodowe. Oto teraz ta grupa, której koncepcja polityczna przegrała, rwie się do władzy, o prymat reprezentowania żydostwa. Na całym świecie panuje jedna zasada: zwyciężeni muszą się cofać. Dla tamtych poglądów niema teraz konjunktury politycznej. Dziś na kurs walki dla walki, opozycji dla opozycji niema miejsca. Rząd niedowładnie daje do zrozumienia, że z tymi, którzy weszli do sejmu pod egidą walki i opozycyjności porozumiewać się nie będzie. Wszliśmy do sejmu nie po to, by passywnie przypatrywać się wypadkom i cieszyć się pla-

toniczną jednością, lecz po to, by z naszej pracy wynieść korzyści dla ludności żydowskiej i dla tych to korzyści muszą osoby, które stoją na przeszkodzie same się usuwać.

Nie chodzi o osobiste ambicje na prezesurę przyszłego Koła żyd. Wobec gwałtownych różnic na taktykę polityczną, nie opracowania odpowiedniego programu politycznego żyd. reprezentacji parlamentarnej, wysuwamy projekt kilkugłowego Zarządu Koła Żyd. jako prowizoryczne wyjście z obecnej szkodliwej sytuacji. Nie chcemy bowiem wojny z braćmi naszymi w b. zaborze rosyjskim. Jesteśmy ustepliwi i gdy tylko lojalność z ich strony towarzyszyć będzie naszym rozmowom, dojdziemy łatwo do zgody. Nieuzasadnionymi są zarzuty, że sjonisci małopolscy wysuwają obiektywnie natury osobistej. Właśnie, że przeciwnie. Czyż nie jest polityką personalną taktyka strony przeciwniej, która w sposób ultimatywny wysuwa postulat: jeden lub przyjaciel tego jednego. Śmie się mówić o jedności, gdy się ją z rozmysłem burzy, o pacyfikacji, gdy się antagonyzm podsyca, o dyscyplinie, gdy się ją z góry łamie. Gała sprawę wysuwa się na bezdroża, jeśli się mówi o poddawaniu się lub rządzeniu. My sprawę chcemy ustalić na podstawie porozumienia i wzajemnego zrozumienia.

Walczyliśmy o unifikację, ale nie papierową, ale serc i umysłów. Odrębność nasza nie jest identyczna z dążnością do separatyzmu zaściankowego z ograniczonymi zasadami i celami. Weźmy np. żydostwo amerykańskie lub palestyńskie. Są silne, jedne na drodze wspólnego wyzycia się narodowego, mimo pozorne rozczłonkowanie na zionkostwa. Życie i jego ideały są bowiem silniejsze, gdy się nie szuka możliwości pozytywnej współpracy, to sam frazes o unifikacji nie odgrywa roli. Ci, którzy unifikację łamią u siebie w domu, na własnym terenie działania, jak śmia mówić o unifikacji org. w całym państwie. Ja dałem dość dostatecznych dowodów, że nie mam celów osobistych, skoro ustąpiłem z prezydium Koła. Przyswierała mi jedna myśl — pokoju w reprezentacji żydowskiej w parlamencie za wszelką cenę. Żydzi chcą pokoju. Chcemy, by myśli i uczucia nasze weszły w dusze i umysły innych, aby zrozumieli, że nie można wciąż prowadzić zabójczej walki i że należy wszystkich wciągnąć do pracy. Przykładów tej naszej polityki dałmy dość. Dlatego absurdem jest, gdy się nas chce uczyć polityki i walki, twierdząc, że nie rozumiemy tej ich specyficzności typu walki. Tak samo, jak polityka może być produktywną i negatywną, tak samo walka może być produktywną i negatywną. Wielcy sjonisci dawali nam przykłady tej pierwszej. Herzl, gdy podjął jej z miliardami, protestantami i asymilacją, Weizmann, gdy w okresie stagnacji w Org. Sjon. zajął front sił, w kierunku wyładowywania energii wyłącznie dla odbudowy Palestyny, zabotyński, gdy podczas wojny światowej wysunął myśl udziału żydostwa w odrębnym starciu o Ziemię Izraela. Niechże, nam szermierze tamtego pokoju nie dają lekcji walki, nam, którzy w tej dziedzinie wykazali światu i żydostwu, jak walczyć o ideał: 25 lat temu w Krakowie ukuto żydostwo - narodowa politykę krajową, Stand, Zipper i towarzysze galicyjscy podjęli walkę z systemem kacykowskiego terroryzowania, w r. 1911 w obronie narodowego ideału łała się krew żydowska, tu dawali żydzi fantomów swe majątki przeciwtawiając się, by w czasie konskrypcji podawać inną, aniżeli żydowską narodowość, w r. 1918 tworząc żyd. Radę Narodową, głosiliśmy odrębność naszych interesów narodowych, krwawe ponosząc wtedy ofiary, a wreszcie ostatnie wybory wykazały, jak i dlaczego walczyć należy o narodową przy sztandarze żyd. stażąc reprezentację parlamentarną. Pa-

miętać należy o tem, że nie jednostki tylko wysyła się na arenę, aby jeden lub drugi krwawił się jak Trumpeidor, ale tysiące, masy braci. Nieostrożnie negatywnie prowadzona walka powoduje ruinę ich egzystencji. Wiemy, kiedy walkę podjąć, wczuwamy porę i rozumiemy rolę walki dla szczęścia i poprawy bytu tych, których reprezentujemy.

Chcemy jednego koła. Zdaje sobie sprawę z tego, że istnieją trudności i nieporozumienia. Ale tak, jak już jesteśmy w toku wiosny, a mimo to jeszcze śnieg przyprósza ziemię, to nie mniej wiemy, że ten śnieg nie powstrzyma pochodu wiosny. I tak - powinni być możemy, że brudny śnieg obelg, miotanych przeciw nam przez prowodyrów sjon. z b. zaboru rosyjskiego, czy maleńkich ludzi o wielkiej ambicji tu z tej dzielnicy, staje pod wpływem słońca wiosennego, które przejmują nas wszystkich ciepłem miłości dla żydostwa. Przekona ono zapewne opornych, że nie powinni całej kwestii żydowskiej w Polsce stawiać na ostrzu swoich spraw osobistych i że z nami pracować winni dla wspólnej naszej satysfakcji i zrzeczenia żydostwa. (Długotrwały aplauz).

REZOLUCJA.

Jednomyslnie zebrani przyjęli następującą rezolucję:
 Żydostwo Małopolski aprobuje w całej pełni politykę wybranych przez nie posłów i senatorów pod przewodnictwem prez. posła dra Leona Reicha i wyraża nadzieję, że przy uwzględnieniu wytycznych tejże polityki uda się stworzyć wspólna żydowska reprezentację parlamentarną w Sejmie, do czego zwywa w wszystkich posłów i senatorów.

Wobec przedstawionego powyżej wspaniałego przebiegu zgromadzenia, na którym treść przemówień wysłuchana została z niezwykłym zainteresowaniem i przyjęta z wielkim aplauzem i najbardziej dziwić się należy tendencyjnemu przedstawieniu sprawy przez pismo żydowskie, wychodzące we Lwowie, którego reporter donosi o burzliwym (PP) zgromadzeniu dra Reicha, dając fałszywą tendencyjną zamianę. W ten sposób wywołując dezorientację u ludności żydowskiej, przeszkadzając konsolidacji żydowskiej reprezentacji parlamentarnej.

ZMIANY I UZUPEŁNIENIA W POLSKO-AUSTRIJ. TARYFIE KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 16. 4. (PAT. — Radio) Dnia 16 bm. rozpoczęła w Wiedniu obrady międzyministerjalna komisja urzędowa, w której biorą udział przedstawiciele zarządu kolei polskich, austriackich, czeskosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich. Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień w taryfie kolejowej polsko - austriackiej, przyjętych na ostatnio odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się w druku już prawdopodobnie i czerwca br. i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu polskiego przez Finne i Tryest, który ostatnio okazuje stały wzrost, a w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 wzrósł o 500%. Na konferencji reprezentować będzie ministerstwo komunikacji radca Matoga.

TARGI POZNAŃSKIE.

POZNAŃ, 16. 4. (AW.) „Kurier Poznański” donosi, że w uroczystości otwarcia Targów Poznańskich wzięło udział doradca finansowy p. Dewey, który zabawi w Poznaniu kilka dni. Na tegoroczne międzynarodowe Targi w Poznaniu przybywa oficjalnie wydelegowana czeskosłowacka

POWINSZOWANIA MASSARYKA DLA KRÓLA WŁOSKIEGO.

PRAGA, 16. 4. (PAT.) Prezydent republiki Massaryk wysłał do króla włoskiego depeszę, w której wyraża swoją radość uniknięcia przez króla zamachu w Medjolanie. Poza to rząd czeskosłowacki wystosował do rządu włoskiego depeszę z powinszowaniami. W imieniu armii czeskosłowackiej minister ochrony narodowej Udrzal zwrócił się do włoskiego attache wojskowego z prośbą o wyrażenie armii włoskiej radości i zadowolenia z powodu szczęśliwego ocalenia króla.

NADESLANE.

Adwokat Dr. Abraham Fink prowadzi kancelarię w BORYSLAWIU. Trakt Drohobycki Nr. 498 (dom p. Eckowej).

WEZWANIE

do spadkobierców, zapisobierców i wierzycieli cudzoziemców.
 P. Dr. Jerzy Russmann, wyłączny właściciel prot. firmy „Georg Russmann” ostatnio zamieszkały we Wiedniu I., Bartensteingasse Nr. 8., przynależny do Lwowa, polski obywatel zmarł 29. stycznia 1928 r. Rozporządzenie ostatniej woli znaleziono.

Wszystkich dziedziców, zapisobierców i wierzycieli, którzy są obywatelami austriackimi lub też są tutaj przebywającymi cudzoziemcami, wzywa się, by swoje roszczenia do spuścizny do

1. maja 1928

zgłosili w podpisanym Sądzie, Wiednie I. Riemergasse Nr. 7, III. p. pokój 181. Inaczej może spuścizna być wydana bez względu na te roszczenia władzy zagranicznej lub osobie przez nią oznaczonej.

Dziedzice mieszkający w kraju prosili o przeprowadzenie pertraktacji spadkowej przez Sąd austriacki. Dziedziców i zapisobierców zagranicznych wzywa się, by swoje roszczenia w podanym czasokresie zgłosili i podali do wiadomości, czy żądają odstąpienia władzy zagranicznej. Inaczej przeprowadzi się pertraktację tutaj i to tylko ze zgłaszającymi się dziedzicami.
 Sąd handlowy Wiednie Od. 7. 23. marca 1928.

NISSL mp.

Za prawdziwość wygotowania Kierownik kancelarii Podpis nieczytelny mp. L. S.

Nadszedł drugi PLASZCZY wiosennych po cenach. Zi. 86, Zi. 108, Zi. 135, Zi. 180 i Zi. 225, — które poleca **fa Motylewski i Terich** Lwów, plac Marjański 1. 1, Hotel Georga Telef. 47-44. 4695

IWONICZ

Dr. Jakób HANDZEL B. lekarz Szp. Państw. we Lwowie, elew klinik we Wiedniu, powrócił i ordynuje jak w ubiegłym sezonie **w Iwonicy we willi p. Papierkowskiego**

PODZIEKOWANIA.

W Panu Drowi MICHAŁOWI STARE-ROWI, lekarzowi Kasy Chorych w NA-DWORNEJ składam gorące podziękowanie za nader gorliwą i skuteczną pomoc udzieloną żonie mojej przy porodzie i wraz z żoną zasyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Natana i Genia Aboch w Nadwórnej.

Skup

Por...
 piła w...
 myślow...
 handlow...
 statutow...
 jostacy...
 klaracja...
 cji kolej...
 sębiorszt...
 nia 1924...
 dzielnic...
 magala...
 ści obrot...
 z dn. 14...
 I zba...
 niła wy...
 aboli z...
 niczkę u...
 odwołala...
 zbawian...
 do Powo...
 mocy op...
 zarobkow...
 jako zwi...
 swój sta...
 dzielnic...
 733 Dz...
 wowie z...
 śnia 1924...
 Kom...
 wrzesnia...
 dla brak...
 art. 95 p...
 ka z ark...
 padła zg...
 bowej, m...
 stawy ni...
 wodowego...
 taryfy, z...
 mienie n...
 przedsię...
 ko zawod...
 docznie n...
 w aktach...
 dni się z...
 za na rac...
 są jej ciel...
 wiednie z...
 W sk...
 lawczej...
 niu, stara...
 runki do...
 ustawy, a...
 tga z po...
 N. T...
 puje...
 Jak w...
 stanu spr...
 rego inst...
 żanej przy...
 wy, jest...
 wyzniku...
 informacj...
 minarodaj...
 niem zbo...
 ulga z art...
 do spółdzi...
 ju przedst...
 N. T...
 patrywan...
 Jak dowo...
 stawy, prz...
 spółdzielni...
 mi, prowac...
 siębiorstw...
 czenie ulg...
 przyjmuj...
 art. 5. ust...
 en hande...
 biarstwo n...